



Melchior Buliński  
HISTORIA KOŚCIOŁA  
P O L S K I E G O  
od czasów pogańskich do śmierci  
Bolesława Śmiałego

HISTORIA  
KOŚCIOŁA POLSKIEGO.





# HISTORIA KOŚCIOŁA POLSKIEGO

PRZEZ

X. MELCHIORA BULIŃSKIEGO,

PRAŁATA KAPITUŁY KATEDRALNEJ SANDOMIERSKIEJ,  
B. PROFESORA B. AKADEMII DUCHOWNEJ RZYM.-KATOLICKIEJ  
W WARSZAWIE.



OD CZASÓW POGAŃSKICH  
DO ŚMIERCI  
KRÓLA BOLESŁAWA ŚMIAŁEGO



W SANDOMIERZU  
STARANIEM WYDAWNICTWA ARMORYKA  
2017

**Seria: BIBLIOTEKA TRADYCJI SŁOWIAŃSKIEJ Nr 46**

**Redaktor serii: Andrzej Sarwa**

**Projekt okładki: Juliusz Susak**

**Na okładce: *Romański kościół św. Jakuba w Sandomierzu* (2004),  
fot. Elżbieta Sarwa**

**Tekst: reprint fragmentów wydania Czytelni Ludowej  
i Księgarni A. Nowoleckiego  
Kraków 1873**

**Copyright © 2017 by Wydawnictwo „Armoryka”**

**Wydawnictwo ARMORYKA  
ul. Krucza 16  
27-600 Sandomierz  
<http://www.armoryka.pl/>**

**ISBN 978-83-8064-210-2**



**WSTĘP.**

—

**O NARODACH SŁOWIAŃSKICH**

**W OGÓLNOŚCI.**





# ROZDZIAŁ I.

---

## KRÓTKA WZMIANKA O RELIGII SŁOWIAN PRZED PRZYJĘCIEM CHRZEŚCIJAŃSTWA.

### §. 1.

#### Rzut oka na ludy słowiańskie.

Pismo święte wraz z podaniami najstarożytniejszych ludów na wschodzie, uważają Azyę jako kolebkę rodu ludzkiego; nie ulega zatem żadnej wątpliwości, że i słowianie nie skąd inąd tylko z Azji do Europy przybyli, chociaż jeszcze dotąd nie odkryto, ani nie wynaleziono żadnych pewnych historycznych dowodów, któreby świadczyły, na wiele wieków przed Chrystusem, ta ich wędrówka miejsce mieć mogła. — Pisarze cudzoziemscy, a mianowicie niemieccy, nieprzyjaźni narodowości słowiańskiej, dowodzili powszechnie, że przybycie słowian do Europy, było najpóźniejsze ze wszystkich wędrówek ludowych; i dopiero usilne a pracowite badania niektórych czechów i polaków, \*) oczywisty fałsz tym twierdzeniom Niemców zadały, i ustaliły ten niewzruszony pewnik, iż słowianie od najdawniejszych przedchrześcijańskich czasów, zamieszkiwali już w tych samych miejscach, w których dotąd przebywają. — Są oni zatem podobnie jak Grecy lub mieszkańcy Italii, ludem bardzo starożytnym

---

\*) Zobacz Starożytności uczonego Szafarzyka.

w Europie, tylko, że pisarze tak greccy jako i rzymscy nie dawali im tego nazwiska, lecz mianowali ich ogólnie scytami i sarmatami. <sup>1)</sup> Pytanie teraz zachodzi, z którego kraju azyatyckiego słowianie do Europy przybyli? Lecz i pod tym względem nie są jednakowe zdania uczonych. Jedni wyprowadzają ich z Chaldei, drudzy z Fenicyi, inni nakoniec z Indyj. Za tem ostatniem zdaniem przemawia bardzo wiele okoliczności, a pomiędzy innymi i ta, że język słowiański ze wszystkich tak zwanych indoeuropejskich języków, największe ma podobieństwo do sanskryckiego, czyli do staroindyjskiego języka.

Po przybyciu do Europy, słowianie zajmowali Trację, a stopniowo pod nazwiskiem Wendów, osiedlili się na niezmierniej przestrzeni ziem, leżących pomiędzy morzem Bałtykiem a morzem Czarnem, pomiędzy górami Tatrami a rzekami Donem i Wołgą aż do kraju Finnów. <sup>2)</sup>

W drugim wieku po Chrystusie żyjący Ptolomeusz, mianuje słowian Syrbami albo Serbami, <sup>3)</sup> Mojżesz z Choreny kronikarz ormijański, zmarły roku 489, po pierwszy raz nadaje im nazwisko słowian, które zdaje się pochodzić od słowa czyli mowy dla wszystkich wspólnej i zrozumiałej; Słowianie bowiem tych wszystkich cudzoziemców, których mowy nie rozumieli, nazywali niemcami, czyli niemymi. Tenże kronikarz dodaje, że od niepamiętnych czasów pięć pokoleń słowiańskich przebywało w Tracji.

Około połowy wieku szóstego po Chrystusie, Jornandes pochodzący z narodu Gotów, biskup Rawenny, czyni już obszerniejszą wzmiankę o słowianach, dzieląc ich na Wendów, Antów i Słowian. <sup>4)</sup>

Prokop mówi: że nazwisko Słowian i Antów toż samo znaczy. <sup>5)</sup>

<sup>1)</sup> Plinius libr. IV c. 12 Scytharum nomen usquequaque transit in Sarmatas atque Germanos, nec aliis prisca illa duravit adpellatio, quam qui extremi gentium harum, ignoti prope caeteris mortalibus degunt.

<sup>2)</sup> Jornandes de rebus gothicis cap. II pag. 1058. Juxta quorum (Alpium) sinistrum latus, quod in Aquilonem vergit, et ab ortu Vistulae fluminis, per immensa spatia venit, Vinidarum natio populosa consedit.

<sup>3)</sup> Ptol. lib. V cap. 9. Μεταξὺν δὲ τῶν κεραινῶν ὄρεων καὶ τοῦ Ραιοντικῶν ὄρειου καὶ Ουαλοῦ καὶ Σερβοὶ ἢ Σερβοί.

<sup>4)</sup> Jornand. de rebus goth. cap. V et XXIII. Qui ab una stirpe exorti, tria nunc nomina reddidere, id est: Veneti, Antes, et Sclavi. Vide monumenta pol. histor. per Bielowski pag. 2.

<sup>5)</sup> Nomen etiam Sclavenis et Antis unum est; utroquo enim

Od najdawniejszych czasów narody słowiańskie rządziły się gminowładnie. Nie było w nich ani własności gruntowej, ani dziedzictwa osobistego. Lasy, pastwiska, łąki, a nawet i pola, uważali jako wspólną posiadłość, do całej osady należąca.<sup>1)</sup> Wszystkie sprawy ważniejsze rozstrzygali na radzie starszych których zwykle zwano Kuczami.<sup>2)</sup> Każda osada słowiańska nosiła nazwę swobody albo slobody, i miała swoje oddzielne szczególne miejsca. Do takich miejsc należał las poświęcony czyli *uroczyisko*, gdzie się odbywały obrzędy religijne, zgromadzenia publiczne i sądy. Inne miejsce nazwane było *Horodyszczce*, na którym się zbierano dla stawienia obrony napastującemu nieprzyjacielowi. Trzecim miejscem nakoniec było *Zgliszczce*, gdzie czyniono ofiary i ciała umarłych palono. Od czasów najdawniejszych aż do szóstego wieku po Chrystusie, zachowywali słowianie taką organizację pierwotną, z której jednak nie pozostał żaden ślad prawdziwie historyczny. Co się tyczy osobistych przymiotów narodu słowiańskiego, to wszyscy na to się zgadzają, iż ludy tego szczepu, odznaczały się zawsze skromnością i umiarkowaniem. Głównem ich zatrudnieniem było rolnictwo, chodowanie zwierząt, rybołówstwo i bartnictwo. Wyrabiali także rolnicze i domowe sprzęty z pewną wytwornością, a nawet mieli bożyszczą misternie wyciosane.

Niektórzy utrzymują, iż słowianie znali oddawna pismo runiczne, które od nich dopiero przeszło na północ do ludów Skandynawskich.<sup>3)</sup>

Praw gościnności do tego stopnia przestrzegali, że nawet wy-

antiquitas appellavit sporos, ab id opinor, quia sporaden id est sparsim et rare positus tabernaculis, regionem obtinent; quo fit, ut magnum, occupent spatium. Et vero ulterioris ripae Istri, partem maximam habent.

<sup>1)</sup> Procopius lib. III de bello Gothico cap. VII pag. 572. Antorum Slavinorumque nationes, non ab uno aliquo homine reguntur, sed ab antiquo plebea communique libertate vivunt, et idcirco res omnes quae vel utiles sint, vel forte difficiles, in commune consilium deducuntur.

<sup>2)</sup> Cronica Dithmari lib. VI pag. 186. Illis (Slavis) dominus specialiter non praesidet ullus. Unamini consilio ad placitum sui met necessaria discutientes, in rebus efficiendis omnes concordant.

<sup>3)</sup> Kollar odkrył runy w polskim języku, pisane na posągu kamiennym przedstawiającym Boga czarnego w Bambergu.

chodząc z domu, zostawiali go otworem, aby wędrowiec mógł zawsze znaleźć w nim schronienie i posiłek. <sup>1)</sup>

Ta ludzkość z jaką u siebie przyjmowali nawet obcych, oraz sumienność z jaką każdy słowianin czuwał nad bezpieczeństwem pielgrzyma w dom jego przybywającego, są oznaką wrodzonej tego ludu dobroci.

Podług pisarzy greckich, trudno było znaleźć naród poczciwszy i łagodniejszy, któremu nawet z nazwiska chytrość i zdrada nie były znane. Opowiadacze wiary chrześcijańskiej sami zaświadczają, iż się umyślnie u słowian narażali na niebezpieczeństwo, aby osiągnąć koronę męczeńską, lecz z żalem powracali, nie mogąc pozyskać tego zaszczytu. Słowianin gdziekolwiek spotkał słowianina, to się witał z nim uprzejmie, a jeżeli jeszcze ten obcy człowiek przemówił do niego językiem słowiańskim, to już tem samem mianym był za brata i przyjaciela. <sup>2)</sup> Niewolnictwo również w ścisłym znaczeniu tego wyrazu, nie mało miejsca u słowian, — gdyż oni obchodzili się jak najłagodniej z jeńcami wojennymi, chętnie przyjmowali za nich okup, a nawet i bez tego, po jakimś czasie pozwalali im używać wszystkich przywilejów obywatelstwa. Zabójca wydawanym był najbliższym krewnym zabitego, którzy mieli prawo odwetu, to jest albo zabić winowajcę, albo też za pośrednictwem przyjaciół dawali się przebłagać. Przy zawieraniu przymierza, samo podanie prawej ręki nieprzyjacielowi, było już dostateczną rękojmią dotrzymania danego słowa. Plemiona słowiańskie przybierały nazwiska od różnych okoliczności, już to od pochodzenia, już od miejsca na którym przebywały, już od gór, rzek lub lasów. I tak naprzykład: około dziewiątego wieku po Chrystusie nad jeziorem Ilmenu siedzieli Nowogrodzianie do których należał Nowogród wielki; Krzywiczanie mieli posady około Smoleńska; Połoczanie około Połocka, a Dregwiczanie ku rzece Prypeci. Ku wschodowi za Dnieprem byli

---

<sup>1)</sup> Sunt quoque adversus peregrinos benigni, magnoque studio servant incolumes, salvosque de uno loco in alium deducunt, quo necesse habent; ut etsi per incuriam ejus, qui servare talem debent accedat, ut damno peregrinus afficiatur, bellum ipsi inferat vicinus ejus, pietatem arbitratus sic ulcisci peregrinum.

Zobacz rozprawę Surowieckiego o słowianach karta 125.

<sup>2)</sup> Cron. Ditmari p. 66 — Saxo Gram. lib. XIV.

Radymiczanie i Wjatyczanie. DREWLANIE zajmowali wschodnie Polesie, bliżej ujścia Prypeci. Za Dnieprem mieszkali Siewierzanie; nad Dnieprem Polanie. <sup>1)</sup> Tywercy koło Dniestru bliżej ujścia tej rzeki. W tych stronach aż do Dunaju przesiadywali Antowie, którzy już w szóstym wieku zaginęli. Łuczanie czyli Duliebi mieszkali na Wołyniu; Chrobotowie przebywający po obu stronach gór karpackich, dzielili się na Chrobotów Białych i Chrobotów Czerwonych. Morawianie mieli siedliska nad rzeką Morawą, Czechowie nad Mołdawą, których kraj nazwany został Bohemią, zapewne dla tego, że oni najwyższą istotę Bohem mianowali.

Syrbowie albo Sorąbi trzymali się między Elbą i Sałą, a Hawlowie w pobliżu rzeki Hawa. Obotryci siedzieli przy morzu bałtyckim w okolicach późniejszego Meklemburga. Wilcy czyli Lutycy albo Weletabi mieszkali na zachodzie Odry, między którymi różniano pokolenia: Kicinów, Cirpanów, Doleńców i Redarów. Koło środkowej Wisły szeroko rozciągały się plemiona Lechów czyli Lachów, do których należeli: Pomorzanie, Mazowszanie, Kujawianie, Łęczycanie, Sieradzanie, a za nimi Polanie. <sup>2)</sup> Łęczycanie mieszkali nad Elbą, Miłzynianie mieli miasto Budyszyn, Szlązacy przebywali około Wrocławia. Nazwiska tych ludów chociaż w bardzo odległych stronach od siebie mieszkających, były nieraz jednakie, jak na przykład: widzimy, że Polanie byli tak około Poznania, jako i w okolicach Kijowa.

W szóstym wieku po Chrystusie, na téj niezmiernéj przestrzeni, poczęły się zakresłać nowe kraje i nowe państwa słowiańskie, a mianowicie: Morawii, Czech i Polski; a w wieku dziewiątym i dziesiątym, religija chrześcijańska wniosłszy pomiędzy te ludy nowe pojęcia duchowe, wniosła tem samem i nowe życie społeczne.

<sup>1)</sup> Kronika Nestora kar. 3. — Także i ti słowienie przedsze i sjedosza po Dnjepru i narekosza Poljanie, a družii DREWLANIE.

<sup>2)</sup> Kronika Nestora kar. 3. Słowienize przedsze sjedosza na Wislje i prozwaja sja Poljane Lijachowe, družii Luticzi, ini Mazowszane, ini Pomorzjane.

## §. 2.

## Religija Słowian pogańskich.

Po rozejściu się ludzi w różne strony świata, szczątki objawienia boskiego udzielonego pierwszym naszym rodzicom o Bogu, o duszy, o życiu przyszłym, o nagrodach i karach po śmierci, przechowały się w podaniach narodów, i nie ulega wątpliwości, że monoteizm był źródłem tradycyjnym, z którego wypłynęły wszelkie wyobrażenia religijne ludów starożytnych. Indye zatrzymawszy wiele prawd wspólnych całemu rodowi ludzkiemu oddawały cześć jednemu Bogu pod imieniem Brahma. Chiny także od najdawniejszych czasów czciły jednego Boga, i dopiero Lao - Tseu zaprowadził naukę do panteizmu zbliżoną. <sup>1)</sup> Również i mędracy starożytnej Grecyi uważali, że te wszystkie bóstwa którym lud-cześć oddawał, były przymiotami jednego najwyższego Boga.

W następnych czasach, każdy prawie naród według swego usposobienia i obyczajów, zmieniał swe pierwiastkowe podania; z przymiotów Istocie najwyższej służących tworzone osobne bóstwa, i stąd wziął początek politeizm czyli wielobóstwo, mające odmienną cechę w każdym prawie starożytnym narodzie. Słowianie przechowali u siebie podania religii patryarchalnej, wierzyli bowiem w jednego Boga, stwórcy i zachowawcę świata, oraz w nieśmiertelność duszy, i nagrody lub kary po śmierci. Takie świadectwo oddaje im Prokop w swojej kronice, gdy mówi: „że oni czcili jednego Boga stwórcy i pana wszystkich rzeczy. <sup>2)</sup> Temu to Bogu czynili ofiary, <sup>3)</sup> w jego opatrzność wierzyli.

Fatum czyli przeznaczenie wcale im było nieznanne, ani nie

<sup>1)</sup> Żył na lat 600 przed Narodzeniem Jezusa Chrystusa. Zobacz o religii w państwie Chińskim w historii kościoła powszechnego tom I karta 107.

<sup>2)</sup> *θειον μιν γαρ ἐση τον τῆς αστραπῆς δημιουργον ἄνον τον κρινον μοροτατον νομισουσιν ειναι.*

<sup>3)</sup> *Eique boves et cujusque generis hostias immolant.*

utrzymywali tego, aby ono mogło mieć jakiś wpływ na czyny ludzkie. <sup>1)</sup> Kiedy zapadną w chorobę, albo na wojnę idą, to w ten czas Bogu ślubują, iż jeżeli ich z niebezpieczeństwa wybawi, to mu złożą ofiary. <sup>2)</sup> Oprócz tego, mówi tenże kronikarz, słowianie mają jakąś cześć dla lasów i źródeł, oraz innych bóstw którym czynią ofiary, i w czasie tychże ofiar wyprowadzają wróżby na przyszłość. <sup>3)</sup>

To świadectwo współczesnego naocznego świadka, jasnie pokazuje, że słowianie przechowali religiję patryarchalną, i wiarę w jednego Boga, stwórcy i rządcy świata całego.

W czterysta lat po Prokopie żyjący Helmold, już nieco inaczej pisze o religii słowian, gdy mówi: „że Słowianie nad Odrą nie zaprzeczali jednego Boga, władającego w niebiosach, potężnego, <sup>4)</sup> ale przytem dodaje, że wierzyli i w innych bogów z krwi jego pochodzących, <sup>5)</sup> chociaż nie wszyscy trzymali się tego przesądu. <sup>6)</sup>

Tenże kronikarz wspomina: że słowianie wierzyli w dobrego Boga, któremu dawali nazwę Białego, Belboh; i w złego Boga czyli czarnego, Zernoboh. Od dobrego Boga spodziewali się pomyślności, wszelkie zaś nieszczęścia złemu Bogu przypisywali; i dla tego też, przy wszystkich uctach ofiarnych, polecali siebie w opiekę Białemu bogowi, a swoich nieprzyjaciół oddawali bogowi czarnemu.

Z tego dualizmu, jaki się spostrzegać daje w religii słowian, wnosićby wypadało, że oni przechodząc z Azji do Europy, zaczerpnęli nieco z religii dawnych Persów, u których dualizm czyli ustawiczna walka pomiędzy złem a dobrem, stanowiła główną zasadę Zend Awesty. Lelewel w rozprawie o bałwochwalstwie słowiańskim, nie przyznaje tego, aby nauka religijna o dwóch początkach miała

<sup>1)</sup> *Fatum minime norunt, necdum illi in mortales aliquam vim attribuunt. Procopius lib. III.*

<sup>2)</sup> *Ut cum sibi vel morbo correptis, vel praelium ineuntibus jam mortem adnotam vident, Deo vovent, si evaserunt, continuo victimam pro salvo capite mactaturos, Procop. cron. ibid.*

<sup>3)</sup> *Sylvas praeterea et fontes colunt, et alia quaedam numina, hisque sacrificia peragunt, et intra sacrificandum vaticinantur.*

<sup>4)</sup> *Non diffitentur unum Deum in coelo imperantem, illum praepotentem.*

<sup>5)</sup> *Qui imperitat coeteris, coelestia tantum curat. Alii dii de sanguine ejus procedunt.*

<sup>6)</sup> *Non omnes in eandem superstitionis consuetudinem consentiunt.*

być przyjętą od Persów, gdyż taką dwoistość widzimy prawie we wszystkich religijach wschodnich, a zatem musieli ją mieć i słowianie. Nadto, tenże uczonej nasz rodak, wychodząc z tej zasady, iż słowianie czcili tylko jednego Boga, mniema, że tak Biały bóg, jako i Radegast, Prowe, oraz inne bóstwa słowiańskie, były tylko przymiotami jednego najwyższego Boga, którego słowianie nazywali Światowid czyli Zwantewid. Różne ludy tego szczepu, jako to: Polanie, Chrobaci i Serbowie czcili najwyższe bóstwo pod imieniem Jesse, to jest tego który jest i który ma być sam przez się. Jego przymioty miały być też same co i Światowida, to jest: iż był wszystko wiedzającym, Stworzycielem. Morawcy oddawali również cześć Światowidowi pod imieniem Witysława którego świątynia była w mieście Welehradzie. <sup>1)</sup> To najwyższe bóstwo, taką cześć odbierało od wszystkich słowian, że nawet w roku 1160, te z pomiędzy prowincyj słowiańskich, które jeszcze w pogaństwie zostawały, przesyłały mu roczną daninę do Rugii, i dopiero po nawróceniu się Jaromira księcia Rugijanów, posąg Światowida potłuczony, a świątynia zniszczoną została. To bożyszcze było o czterech głowach, patrzących na cztery strony świata, <sup>2)</sup> z których dwie ku pierśm, <sup>3)</sup> a dwie w tył były obrócone. Włosy na tych głowach były podstrzyżone, twarze ogolone, tak iżby się zdawało, jakoby rzeźbiarz naśladował kształt głów mieszkańców Rugii. <sup>4)</sup> To bożyszcze trzymało w prawej ręce róg, zrobiony z kruszcu, który kapłani corocznie winem napełniali, i z tego dopiero czynili wróżby na rok następny. <sup>5)</sup> Odzież jego do kolan sięgająca, z rozmaitego gatunku drzewa, tak szczelnie z sobą pospajanego była zrobiona, iż bardzo pilnie trzeba się było przyglądać, aby dostrzedz, gdzie to drzewo było spojone — Obok posągu leżało wędzidło, siodło,

<sup>1)</sup> Naruszewicz, *Historja Narodu polskiego*, tom I. karta 470.

<sup>2)</sup> *Quatuor capitibus totidemque cervicibus, mirandum perstabat — Saxo Gramm.*

<sup>3)</sup> *Equibus, duo pectus, totidemque tergum suspicere videbentur, ibid.*

<sup>4)</sup> *Corrasae barbae crines attonsi figurabantur, ut artificis industriam rugianorum ritu in cultu capitum aemulatum putares. — ibid.*

<sup>5)</sup> *In dextra cornu vario metalli genere excultum gestabat, quod sacerdos sacrorum ejus peritus, annuatim mero perfundere consueverat, ex ipso liquoris habitu sequentis anni copias prospecturus. — ibid.*



oraz miecz z ozdobami srebrnymi przedstawionymi w wybornej rzeźbie. <sup>1)</sup> — Podług tego wzoru robiono inne posągi Światowida większe lub mniejsze. <sup>2)</sup>

Takie wyobrażenie Światowida z czterema głowami na kształt indyjskiego Bramy, Rugiewita z siedmioma, Tryglawy z trzema, Porenuta z pięcioma, naprowadza na domysł, jak już na początku powiedzieliśmy, że wyobrażenia religijne słowian wzięły początek z Indyj, zwłaszcza że nam to historia niezaprzeczenie potwierdza, iż, tak starożytny Egipt jako i starożytna Grecya, wszystkie swe bóstwa oraz mityczne wyobrażenia o nich, z tego kraju pobrały. Oprócz Światowida najglówniejszego bożyszca, słowianie mieli jeszcze i inne bóstwa, i tak:

*Prowce* uważany przez nich jako opiekun sprawiedliwości, odbierał szczególniejszą część od słowian Zaodrzańskich. Niemiał on wcale posągów, lecz jego świątyniami były starożytne dęby otoczone parkanem. Do gajów temu bóstwu poświęconych udawali się kapłani wraz z naczelnikami słowian w dzień poniedziałkowy, i tam wydawali wyroki. Winowajca nawet, jeżeli zdążył schronić się pod cienie takiego świętego dębu, znajdował tam bezpieczeństwo. <sup>3)</sup> Ponieważ

<sup>1)</sup> *Quorum admirationem conspicuae granditatis ensis augebat, cunus vaginam ac caputum, praeter excellentem caelaturae decorem, exterior argenti species commendabat. — ibid.*

<sup>2)</sup> Przypadkowym sposobem posąg Światowida w roku 1848 znaleziony został w rzece Zbruczu na Podolu, umieszczony obecnie w muzeum Krakowskiem. Jestto słupek czworoboczny kamienny, przeszło na cztery łokcie wysoki, tak u dołu jako i u góry, stopę kwadratową mający. Słupek ten ma trzy działy pasami odznaczone. Na pierwszym dziale tego słupka poczynając od dołu po trzech stronach, są przedstawione trzy męskie postacie osób, w ten sposób, jakby unosiły wyższe części posągu nad swemi głowami — czwarta strona słupka jest próżna. W wyższym oddziale, są cztery niewiasty po wszystkich czterech stronach słupka stojące, trzymające się za ręce i tworzące tym sposobem, jakby jedno koło. W trzecim podziale na czterech bokach tego słupka, są cztery głowy męskie jednym kapeluszem nakryte — oprócz tego jest miecz, kość i róg, co najwyraźniej przekonywa, iż to jest posąg Światowida zupełnie podobny do opisanego wyżej przez Saxo gramatyka w Arkonie.

<sup>3)</sup> *Illic enim (in luco) secunda feria populus terrae cum Flamine et regulo convenire solebant propter iudicia, ingressus autem omnibus inhibitus nisi sacerdoti tantum et sacrificare volentibus, vel quos mortis*

zaś tak sądy jako i narady odbywały się w tych świętych lasach, stąd powstał wyraz którego dotąd używamy, mówiąc naprzykład: zagaić jakie narady, zagaić sejm, i tym podobnie.

Innem bóstwem słowian była *Siva*, *Siewca*, <sup>1)</sup> *Dziwca*, u Polaków *Żywie*, <sup>2)</sup> uważana jako bogini życia i płodności. Jój główna świątynia znajdowała się w Raciborzu w dzisiejszem księstwie meklemburskiem.

*Radegast* przedstawiany pod rozmaitemi postaciami, odbierał najwięcej czci u Obotrytów i Lutyków. W Retrze była główna świątynia, w której znajdował się posąg tego bożyszczka, stojący na tronie okrytym purpurą, trzymający w lewej ręce włócznię, prawą zaś opierający na piersiach. <sup>3)</sup>

*Tryglas* albo *Tryglawa* główne bóstwo na Pomorzu i Brandeburgii, mające trzy głowy ludzkie, z których jedna patrzyła w górę a dwie na dół.

Jak Światowidowi biały koń, tak Tryglawowi kary bywał poświęcony, którego utrzymywano ciągle przy jego świątyni.

W Szczecinie posąg tego bałwana był ulany ze złota. Kiedy mieszkańcy tameczni przyjęli wiarę chrześcijańską, na ówczas ich apostoł Otton Bamberski, zabrał głowy tego bożka do siebie, i posłał je Honoruszowi II papieżowi do Rzymu. <sup>4)</sup>

*Rugiecit*. Bóstwo to uważane jako opiekujące się wojną, odbierało największą cześć na wyspie Rugii. Postawa jego była groźna i strachem przejmująca. Posąg wyrobiony z drzewa dębowego, olbrzymiego rozmiaru, miał aż siedm głów na jednym karku, i siedm mieczów zawieszonych u pasa; inny zaś miecz trzymał w prawej ręce do góry wzniesiony. <sup>5)</sup>

*Porenut* był uważany jako opiekun małżeństw. Wyobrażano

urubat periculum; his enim minime negabatur asylum — Helmold libro I cap. 25.

<sup>1)</sup> *Seva* dea Polaborum, Helmold.

<sup>2)</sup> Długosz fol. 89. Item Deus vitae quem vocabant Żywie.

<sup>3)</sup> *Civitas Redariorum* vulgatissima Rethre, sedes idololatriae, templum ibi magnum constructum daemonibus, quorum princeps est Redegast.

<sup>4)</sup> *Vita sancti Ottonis* per Anonimum, libro III.

<sup>5)</sup> *Saxo Grammaticus* lib. XIV pag. 327.

go z czterema głowami na jednym karku, a z piątą na piersiach, której czoła dotykał się lewą a brody prawą ręką. <sup>1)</sup> Temu bóstwu przypisywano władzę karania cudzołóstwa. Bóstwo *Nija* miało władzę nad światem podziemnym, piekielnym; jego świątynia wspaniała znajdowała się w Gnieźnie, <sup>2)</sup> dokąd z całego kraju lud się zbierał dla czynienia ofiar.

*Lellum Poellum*. To bóstwo miało świątynię na Łysiej Górze, zwaną dziś górą świętokrzyską. Musiało być czczone i w Gnieźnie, gdyż jeszcze do dnia dzisiejszego, jeżeli wiatr wieje od jeziora, pospólstwo powtarza: że to Lel-Polel wieje. <sup>3)</sup>

*Kupała, Kupajło*, była to bogini zbiorów i obfitości, która szczególniejszą cześć miała odbierać w Małopolsce i na Rusi. Uroczystość tego bóstwa przypadała na dzień dwudziesty czwarty czerwca, skąd poszło, iż do dnia dzisiejszego, rusini noc po dniu dwódnastym trzecim czerwca przypadającą nocą kupalną <sup>4)</sup> mianują.

*Lada* czyli *Ladona* była boginią piękności, miłości, i opiekunką małżeństw.

*Dziwanna* albo *Dziwonija*, bogini czczona głównie od Polaków, którzy mniemali, że to miasto lub wieś, które poświęcone były jej posągami, miało być wolne od pomoru. <sup>5)</sup> Oprócz bóstw wyżej wymienionych, słowianie mieli jeszcze poświęcone gaje, a mianowicie dębowe, dla których cała okolica była z wielkiem religijnem poszanowaniem. Najstarożytniejsze dęby, bóstwu *Prowe* były poświęcone. <sup>6)</sup>

<sup>1)</sup> Saxo Grammaticus libro XIV.

<sup>2)</sup> Kronikarze chcąc koniecznie stosować mitologję słowiańską do greckiej, nazwali to bóstwo Plutonem.

<sup>3)</sup> Kronikarze późniejsi stosując się do mitologii greckiej i rzymskiej, nazwali to bóstwo Kastorem i Polluksem.

<sup>4)</sup> Pospólstwo ruskie, świętą Agrypię, której uroczystość w dniu dwudziestym trzecim czerwca przypada, Kupalną nazywa. Kronikarze pomieszali Kupałę bóstwo słowiańskie z Cererą grecką boginią zboża, lub Pomogą boginią owoców.

<sup>5)</sup> Naruszewicz, *Historja Narodu polskiego*, tom I kar. 346.

<sup>6)</sup> Chron. Slav. Helmoldi pag. 181. Accidit autem, ut in transitu veniremas in nemus, quod unicum est in terra illa. Illic inter vetustissimas arbores, vidimus sacras quercus, quae dicatae fuerant deo terrae

Wiara w duchy tak w dobre jako i złe była również pomiędzy słowianami rozpowszechniona, którzy osadzali ich w rozmaitych żywiołach i siłach natury, oddawali im cześć nad brzegami rzek, w gajach świętych, oraz na górach, nieprzedstawiając ich jednak pod żadną formą widzialną.

### §. 3.

#### Święta uroczyste u słowian pogańskich.

U narodów słowiańskich jako najwięcej rolnictwu oddanych, uroczystości były po największej części do pór roku zastosowane. Na takie uroczystości zbierał się wszystek lud obojej płci wraz z dziećmi, na miejsca poświęcone, gdzie zabijano bydło, owce i inne zwierzęta. Kapłan zebrawszy częśćkę krwi czynił z niej wróżby, a potem stawał przed bóstwem jako ofiarę. Przez cały ten czas, lud stał w pokornej postawie i w głębokiem milczeniu. Następnie gotowano mięso i resztę dnia przepędzano na uczenie, zabawach i wesołości.

Słowianie obchodzili cztery takie uroczystości każdego roku, jako to: przy końcu grudnia, w czasie przesilenia dnia z nocą zimowego. Na wiosnę, kiedy topiono marzannę czyli umorzoną zimę. W czerwcu obchodzono Sobótki i kupałę. Po skończonem żniwie była znowu wielka uroczystość,<sup>1)</sup> która się odbywała u rugijanów obrzędem następującym. Kapłan wchodził do świątyni Światowida, i własnymi rękami też świątynię jak najczyściej umiatał; ale nie wolno mu było wewnątrz niej oddychać świętem powietrzem, tylko ciągle musiał wybiegać aż do bramy dla odetchnienia. Nazajutrz skoro lud tłumnie się już zgromadził na około świętego przybytku, naówczas kapłan zaglądał w róg napełniony winem, który bożyszczę trzymało w swem ręku. Jeżeli w tym rogu znacznie wina ubyło,

---

illus Proven, quas ambiebat atrium et sepes accuratior lignis constructa, continens duas portas.

<sup>1)</sup> Saxo Gramaticus libro XIV.

to było oznaką niepomyślności i nieurodzaju na rok następny; jeżeli zaś wina nic prawie nie ubyło, to przeciwnie powszechna radość wszystkich serca napelniała, gdyż to oznaczało wróżbę pomyślą. Poczem kapłan resztę wina w rogu pozostałą, wylewał przed posągiem Światowida, i napelniwszy go znowu innem winem, pił z niego za szczęście i za pomyślność całego ludu; w końcu nalawszy pełny róg wina wkładał go w ręce bożyszca. Oprócz wina składał w ofierze Światowidowi okrągły czysty bochen chleba, zrobiony z mąki. Stanąwszy za tym chlebem, pytał się ludu zgromadzonego, czyli go ten bochenek całkiem zasłonił? a za daną odpowiedzią, błagał bożyszca o pomyślność urodzajów na rok przyszedły; tak, iżby go stojącego za bochenkiem chleba wcale nie widziano.<sup>1)</sup> Resztę dnia obracano na ucztę. W głównych sprawach narodowych, oraz przed rozpoczęciem wypraw wojennych, słowianie zawsze radzili się swych bogów, których odpowiedzi objawiali im kapłani. I tak naprzykład: nim się wyruszyli na nieprzyjaciela, ustawiali pierwej przed świątynią trzy rzędy włóczni, na krzyż pochyło w ziemię utkwionych, i przeganiali przez te włócznie konia poświęconego Światowidowi. Z formy kroków stawianych przez konia, przepowiadali albo dobry albo zły skutek wyprawy.

#### §. 4.

#### Świątynie słowian pogańskich.

Świątynie słowiańskie zwane gontynami albo kontynami<sup>2)</sup> znajdowały się na różnych miejscach.<sup>3)</sup> Główne świątynie słowian

<sup>1)</sup> Saxo Gramaticus libr. XIV Helmold libr 1.

<sup>2)</sup> Surowiecki w rozprawie o słowianach wywodzi nazwę gontyn albo kontyn od wyrazów kon i tyna. Kon miało znaczyć u dawnych słowian miejsce zgromadzenia sądowego, i wymierzania sprawiedliwości; tyna zaś znaczyło to samo co ściana. A ponieważ w świątyniach swoich, słowianie odbywali obrady narodowe, przeto z powyższych dwóch pierwiastków nazwę gontyn wywodzą. Z tego źródło-słowo możnaby wywieść pochodzenie wyrazu zakon, to jest: ustawa, reguła czyli prawo.

<sup>3)</sup> Quot regiones sunt in his partibus, tot templa habentur.

pogańskich, w których odbywano obrady narodowe, były upiękkszozne rozmaitemi ozdobami; ludzie majetni chowali w nich swe skarby, a wracając z wojny składali część łupów zebranych.

Światowid w Arkonie miał trzysta konnych rycerzy, którzy mu wyłącznie służyli. Nawet obcy książęta posyłali mu ofiary. Kapłani pobierali potrzebne podatki na utrzymanie w porządku świątyni i należeli do trzeciej części łupów zabranych w czasie wyprawy. <sup>1)</sup> Świątynie te w takim były poważaniu i szacunku, iż wyjąwszy dnie uroczyste, nikomu do nich zbliżyć się nie było wolno. <sup>2)</sup> Ściany tak zewnątrz jako i wewnątrz okryte były rzeźbą i malowidłem, a posażki zwierząt i ptaków robiono niekiedy z wielką dokładnością. Świątynia Światowida w mieście Arkonie na wyspie Rugii była drewniana, bardzo pięknie wyrobiona; otaczał ją parkan sztucznie wykrojony, pokryty malowidłem grubych rysów, wyobrażającym rozmaite postacie. Dla wchodzących jedne tylko były drzwi. Sama świątynia miała dwa działy; zewnętrzny miał ściany, które go zakrywały, wewnętrzny zaś był bez ścian. <sup>3)</sup> Również okazała była świątynia, Radegasta, stojąca w Retrze <sup>4)</sup> mieście Redanów, niedaleko dzisiejszego Meklemburga. Dytmar opisując to miasto, pod rokiem 1018, mówi: Retra jest miastem trzybocznem, <sup>5)</sup> mającym trzy bramy, <sup>6)</sup> otoczone lasem nietkniętym. <sup>7)</sup> Dwie bramy stoją dla wszystkich otworem, <sup>8)</sup> trzecia brama ku wschodowi słońca obrócona, najmniejsza, a za nią most wychodzi ku morzu. <sup>9)</sup>

<sup>1)</sup> *Gentes quas armis subegerint, fano suo censuales faciunt, quia et de omnibus slavorum provinciis, statutas sacrificiorum impensas illo transmittebant; hinc sacrificiorum exhibentur annuae solutiones.* Helmold pag. 87.

<sup>2)</sup> *Mira autem reverentia circa fani diligentiam affecti sunt.*

<sup>3)</sup> *Saxo Grammaticus.*

<sup>4)</sup> *Naruszewicz* mniema, że Retra i Wineta były jednym i tem samem miastem, przy ujściu rzeki Odry.

<sup>5)</sup> *Urbs tricornis.*

<sup>6)</sup> *Ac tres in se continens portas.*

<sup>7)</sup> *Quam undique sylva, ab incolis intacta, et venedrabilis circummat magna.*

<sup>8)</sup> *Duce ejus portae cunctis introeuntibus patent.*

<sup>9)</sup> *Transitum ad mare juxta positum et visu nimis horribile monstrat.*

Tu się znajduje świątynia z drzewa,<sup>1)</sup> misternie zbudowana, wspierająca się na rogach różnych zwierząt.<sup>2)</sup> Na ścianach zewnętrznych są malowidła bogów, wewnątrz zaś znajdują się ich posągi, mające wyrzeźbane swe imiona, w straszliwych zbrojach i przyłbicach.<sup>3)</sup> Adam Bremeński i Helmold twierdzą: że miasto miało aż dziewięć bram. Nasz uczyony historyk Lelwel godząc te opisy, mówi: że albo po Dytmarze liczba bram powiększoną została, albo też Dytmar wymieniwszy trójboczność miasta, zwrócił główną uwagę na bok wschodni, w którym jedna z trzech bram przez most otwierała przystęp do świątyni. W życiu świętego Ottona biskupa bamberckiego czytamy opis czterech świątyń w Szczecinie na Pomorzu, z których najgłówniejsza poświęcona bóstwu Tryglawa, nader pięknego miała być kształtu. Tak zewnątrz jako i wewnątrz zdobiły ją liczne płaskorzeźby, dłutem wyrobione, przedstawiające postacie ludzi, zwierząt czworonożnych i ptaków, tak doskonale udane, iż się zdawały jakoby żyjące; powleczone zaś były kolorami do tego stopnia trwałemi, że im bynajmniej na zewnętrznej ścianie, ani deszcze ani śniegi nie szkodziły. W tej świątyni chowano wielkie rogi bawole oprawne w złoto, nadto rozmaite kopije, noże i inne narzędzia zadziwiająco swą wytworną robotą. Tenże pisarz przydaje: że tam znajdował się dąb niezmiernie wielki i gałęzisty, a pod nim źródło wody najczystszej; i że lud miał to miejsce w największem poszanowaniu.<sup>4)</sup> Dziejopisowicie nasi, o trzech tylko pogańskich świątyniach w Polsce wzmiankują, z których pierwsza znajdowała się w Gnieźnie na cześć bóstwa Nij; druga miała stać na Łysej górze, wzniesiona dla bóstwa Lellum Polellum; trzecia zaś była w Krakowie, tam gdzie dziś kościół świętej Trójcy stoi; niewiadomo tylko, któremu bóstwu była poświęcona.<sup>5)</sup>

1) In eadem nil nisi fanum est de ligno.

2) Pro basibus diversarum sustentatur cornibus bestiarum.

3) Internis autem dii stant manufacti, singulis nominibus insculptis, galeis atque loriceis terribiliter vestiti.

4) Erat praeterea ibi quercus ingens et frondosa, et fons subter eam amoenissimus, quem plebs simplex numinis alicujus inhabitatione sacram aestimans, magna veneratione colebat.

5) Miechowita podaje: iż w czasie swej młodości, to jest na początku szesnastego wieku, widział trzy bożyszcza już w części potłu-

# SPIS TREŚCI

CZEŚĆ PIERWSZA: Wstęp. O narodach słowiańskich w ogólności	1
Rozdział I. Krótka wzmianka o religii Słowian przed przyjęciem chrześcijaństwa	3
Rzut oka na ludy Słowiańskie	3
Religia Słowian pogańskich	8
Święta uroczyste u Słowian pogańskich	14
Świątynie Słowian pogańskich	15
Powaga i przywileje kapłanów Słowiańskich	18
Obrzędy pogrzebowe u Słowian pogańskich	19
Rozdział II. Szerzenie się religii chrześcijańskiej pomiędzy ludami Słowiańskimi	21
Ślady chrześcijaństwa u Słowian przed wiekiem IX	21
Wzrost i upadek państwa wielkomorawskiego w wieku IX i X	24
Prace apostołskie świętych apostołów Cyrylla i Metodiusza pomiędzy ludami słowiańskimi	26
Badania historyczne wyjaśniające, że te kraje, z których Cyryl i Metodiusz pochodzili, jak również i te, w których wiarę świętą ogłaszali, do Patriarchatu Rzymskiego należały	35
Nawrócenie do wiary świętej Bułgarów	38
Nawrócenie Czechów do wiary chrześcijańskiej	40
Nawrócenie Rusinów do wiary chrześcijańskiej	44
Nawrócenie Słowian północnych do wiary chrześcijańskiej, a przytem ich ziemczenie	49
CZEŚĆ DRUGA: Historia Kościoła polskiego od przyjęcia religii chrześcijańskiej przez Mieczysława I, aż do śmierci króla Bolesława Śmiałego	55
Ogólny pogląd na dzieje tak polityczne, jako i religijne w ciągu tego okresu	57
Rozdział I. Stan społeczny i religijny w Polsce aż do drugiej połowy wieku X	59
Bliższe stosunki oraz łączenie się różnych ludów słowiańskich w jeden skład państwa polskiego	69
Ślady religii chrześcijańskiej w Polsce przed Mieczysławem I	61
Rozdział II. Stan religijny i polityczny Polski od Mieszka I do śmierci Bolesława Śmiałego	66
Mieczysław I przyjmuje wiarę chrześcijańską	66
Bolesław Chrobry (r. 992-1025) religię chrześcijańską w Polsce utwierdza	73
Kościół polski za Mieczysława Gnuśnym zwanego (r. 1026-1034)	81
Reakcja poganizmu w czasie bezkrólewia (r. 1034-1040), napady i rabunki Czechów	84
Kazimierz Odnowiciel przywraca w Polsce pokój i ustala religię chrześcijańską (r. 1040-1058)	88
Stan polityczny i religijny w Polsce pod rządami Bolesława Śmiałego (1058-1080). Zabójstwo św. Stanisława Biskupa Krakowskiego	90